

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 41 (765)

Białystok, czwartek 18 lutego 1954 r.

A Cena 20 gr.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie pomocy kredytowej dla pracujących chłopów w 1954 roku

O m ó w i e n i e

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie pomocy kredytowej dla pracujących chłopów w 1954 roku. Postanowienia tej uchwały stanowią dalszy poważny krok w realizacji, zapowiedzianego w tezach przedprogramu programu zwiększonej pomocy finansowej państwa dla pracujących chłopów. Uchwała przewiduje poważne zwiększenie kredytów, szczególnie długo terminowych, które będą kilkakrotnie wyższe niż w roku ubiegłym, wprowadza dogodne warunki

otrzymania spłaty pożyczek oraz ustala niskie oprocentowanie kredytów. Z kredytów państwowych będą mogli skorzystać pracujący chłopcy w o wiele szerszym zakresie niż w latach poprzednich. Ułatwi im to uruchomienie rezerwy produkcyjnych, tkwiących w ich gospodarstwach i osiągnięcie szybkiego wzrostu produkcji rolnej.

Pomoc finansowa udzielana będzie chłopom w formie kredytów długoterminowych, które przynależą do Banku Rolny i krótkoterminowych, które be-

dą mogli chłopcy otrzymywać w gminnych kasach spółdzielczych.

KREDYTY DŁUGOTERMINOWE

Kredyty długoterminowe przeznaczone są na zakup bydła, na rozwijanie produkcji roślinnej i na budownictwo.

Z kredytów na zakup bydła mogą korzystać przede wszystkim mało i średniorolni chłopcy, którzy nie posiadają bydła, następnie ci, którzy mają gospodarstwa, powstałe w wyniku reformy rolnej i osadnictwa, bez dostatecznej obsady inwentarza, a w dalszej kolejności inni mało i średniorolni chłopcy, posiadający odpowiednią bazę paszową. Kredyt ten przeznaczony jest także dla członków spółdzielni produkcyjnych — przede wszystkim dla tych, którzy nie mają bydła na swych działkach przyzgodowych. Mogą go otrzymać — za zgodą swych władz również pracownicy ośrodków maszynowych, służby rolnej, weterynaryjnej i melioracyjnej i PGR-ów oraz pracownicy leśni, jeżeli mają warunki do chowu bydła.

Pierwszeństwo w otrzymywaniu kredytów przeznaczonych na rozwijanie produkcji roślinnej mają mało i średniorolni gospodarze zorganizowani w zespoły dla realizacji różnych zadań gospodarczych, jak np. zagospodarowanie łąk i pastwisk, zagospodarowanie odlogów itp., a następnie ci pracujący chłopcy, którzy mają gospodarstwa z reformy rolnej i osadnictwa. Dla członków spółdzielni produkcyjnych przeznaczono również znaczne kredyty — głównie na zakładanie sadów na działkach przyzgodowych. Kredyty budowlane w pierwszej kolejności mogą otrzymać chłopcy zorganizowani w zespoły dla wspólnych celów gospodarczych, jak np. dla budowy studzien gromadzkich itp., następnie chłopcy mający gospodarstwa z reformy rolnej i osadnictwa, a wreszcie pozostali mało i średniorolni gospodarze.

Jeżeli chodzi o członków spółdzielni produkcyjnych, to pierwszeństwo w otrzymywaniu kredytów na wzniesienie budynków gospodarskich i mieszkalnych na działkach przyzgodowych mają ci, którzy korzystają z indywidualnych potrzeb z budynków spółdzielczych niezbędnych dla gospodarki zespołowej (np. trzymają w nich krowy); w dalszej kolejności kredyty budowlane mogą otrzymać chłopcy, nie posiadający budynków gospodarskich lub mieszkający w nieodpowiednich mieszkaniach. Należy przy tym podkreślić, że członkowie spółdzielni produkcyjnych mogą otrzymać kredyty długoterminowe za zgodą zarządu spółdzielni, a przy kredytach budowlanych — za zgodą ogólnego zebrania członków.

Uchwała Prezydium Rządu ustala jednocześnie wielkość kredytów długoterminowych. Na zakup cielczek i jałówek będą udzielane pożyczki w wysokości równąjącej się pełnej wartości nabywanej, nie więcej jednak niż 2.500 zł na jedną sztukę, na zakup krow — do 2.500 zł na sztukę, a na pszczałarstwo — do 1.500 zł na jedno gospodarstwo.

Kredyty na zakładanie chmielników mogą być udzielone do wysokości 15.000 zł na hektar plantacji, na odbudowę szklarni.

(Ciąg dalszy na str. 2)

„Nie dajcie swym synom ginąć w brudnej wojnie w Wietnamie”

Nie pozwólcie by naród Wasz był narzędziem ucisku innego narodu

Nauczycielki białostockie piszą do kobiet francuskich

Nauczycielki Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Białymstoku przesyłają ostatnio do kobiet nauczycielek we Francji list, w którym czytamy:

„Drogie Towarzyszki z Francji!”

Cała postępową ludzkość w

napieciu obserwuje przebieg konferencji berlińskiej w nadziei, że przyniesie ona zasadnicze zmiany w stosunkach międzynarodowych. My, kobiety, szczególnie mocno odczuwamy potrzebę pokojowego współżycia narodów. Nie chcemy już więcej wojen, ruin i zgłiszcz. Wszystkie swoje siły pragniemy poświęcić budowaniu nowego, szczęśliwego życia.

Wypowiadamy nieublaganą walkę tym, którzy usiłują wskrzesić tradycje hitlerowskich Niemiec, którzy stają na naszej drodze postępu i sprawiedliwości społecznej. Popieramy w pełni propozycje przedstawicieli Związku Radzieckiego, ministra Molotowa, zmierzające do usunięcia nieporozumień w polityce międzynarodowej, popieramy postępowanie bońskich „dyktatorów” i ich zamorskichopleczników, żądamy utworzenia jednolitych, demokratycznych Niemiec.

Dlatego my, kobiety polskie, solidaryzujemy się z rezolucją kobiet francuskich, skierowaną przeciw układowi bońskim. Solidarność narodów, to największa rękojmisia zwycięstwa, dołączamy więc swój głos do głosu protestu przeciw panowaniu dolara nad człowiekiem.

Kobiety francuskie!

Macie już piękne, chlubne tradycje walki o prawa człowieka. Bohaterska postać Raymonde Dien stała się symbolem tej walki na całym świecie. Nie pozwólcie więc, by naród Wasz był narzędziem ucisku innego narodu. Nie dajcie swoim synom ginąć w brudnej wojnie w Wietnamie.

Niech 8 marca, dzień naszego święta, stanie się

dnem solidarnego protestu przeciw polityce imperialistów zachodnich, świętem sojuszu narodów, dnem przyjaźni kobiet francuskich i polskich.

My, nauczycielki Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego TPD w Białymstoku, zobowiązujemy się bardziej jeszcze wpaść na szę młodzieży miłość do bratnich narodów i ich walki o sprawiedliwość społeczną, wychowywać ją na budowniczych nowego jutra u nas i na całym świecie.

Kobietom francuskim i całemu narodowi francuskiemu przesyłamy braterskie pozdrowienia.

Białystok,
dnia 10 lutego 1954 r.

Nauczycielki
Szkoły Podstawowej
i Liceum Ogólnokształcącego
TPD w Białymstoku”

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 16 bm. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocnik Szwajcarii w Polsce p. dr Werner Fuchss złożył wizytę wstępną ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzewskiemu.

WARSZAWA (PAP). — W dniu 16 bm. minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzewski przyjął nowomianowanego chargé d'affaires Izraela w Polsce p. Moshe Avidane, który złożył ministrowi swe listy wprowadzające.

SPRAWA AUSTRIACKIEGO TRAKTATU PAŃSTWOWEGO

23 posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie

W dniu 17 bm. odbyły się dwa posiedzenia konferencji: jedno w ścisłym gronie — przed południem na temat pierwszego punktu porządku dziennego i drugie — jawne po południu na temat drugiego punktu

BERLIN. — Na wtorkowym, 23 posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych, które odbyło się w gmachu b. Sojusznicy Rady Kontroli, omawiano w dalszym ciągu trzeci punkt porządku dziennego — sprawa austriackiego traktatu państwowego. Jako pierwszy zabrał głos austriacki minister spraw zagranicznych Figl. Oświadczył on w imieniu rządu austriackiego, że nie zgadza się na przyjęcie poprawek radzieckich. Rząd austriacki — powiedział Figl — uważa, że traktat państwowy nie może „przynależać obcym mocarstwom prawa posiadania baz wojskowych na swym terytorium Austrii”.

Z kolei zabrał głos brytyjski minister spraw zagranicznych Eden. Dr Figl — oświadczył Eden — zakomunikował nam, że Austria nie zezwoli na utworzenie obcych baz wojskowych na swym terytorium. To oświadczenie po-

winno zadowolić nas wszystkich. Mówca zaznaczył, że nie zgadza się na umieszczenie poprawek radzieckich w traktacie państwowym z Austrią.

Następnie przemawiał minister Molotow, który m. in. stwierdził: Istnieje możliwość podpisania traktatu państwowego z Austrią w czasie trwania konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie. W związku z tym, że trzy mocarstwa zachodnie zrezygnowały z zastrzeżeń, jakie przez 5 lat wysuwały wobec wniosków radzieckich, jasne jest, że utworzona została droga do podpisania traktatu państwowego z Austrią. W tej sytuacji delegacja radziecka stała się wnioskem, by uzgodnić w zasadzie i by rozpatrzone dwie propozycje dodatkowe, dotyczące artykułu 4-b i art. 33.

Jeśli chodzi o art. 4-b (dotyczy on zakazu udziału Austrii w sojuszach i koalicjach wojskowych), to w oświadczeniu ministra Figla, jak również ministra Edena wskazano na to, że Austria nie zezwoli na utworzenie obcych baz wojskowych na swym terytorium. Witały — powiedział minister Molotow — po wyższą deklarację rządu austriackiego i uważamy, że okoliczność, iż rząd austriacki złożył tego rodzaju deklarację, dowodzi, że nasza poprawka w tej sprawie jest uzasadniona i powinna być przyjęta. Należy w traktacie państwowym stwierdzić, że Austria nie będzie uczestniczyła w żadnych sojuszach i koalicjach wojskowych oraz nie zezwoli na utworzenie baz na swym terytorium.

Jeśli chodzi o art. 33, to delegacja radziecka proponuje, by brzmiał on w sposób następujący:

„1) Porozumienie z dnia 28 czerwca 1946 roku o mechanizmie kontrolnym w Austrii traci moc z dniem wejścia w życie niniejszego traktatu.

2) Po wejściu w życie niniejszego traktatu komendatura międzynarodowa utworzona zgodnie z punktem 4 porozumienia z dnia 9 lipca 1945 roku w sprawie stref okupacyjnych w Austrii i w sprawie administracji w Wiedniu, zanlecha wykonywania wszystkich funkcji w zakresie administracji Wiednia.

Wojska państw sojuszników i zjednoczonych zostaną wycofane z Wiednia najpóźniej po upływie 90 dni od chwili wejścia w życie niniejszego traktatu.

3) Personalny Komisji Sojusznicy dla Austrii zostanie odwołany z Austrii możliwie jak najszybciej, a w każdym razie w ciągu 90 dni od chwili wejścia w życie niniejszego traktatu.

4) Państwa sojusznicy i zjednoczone zobowiązują się zwrócić rządowi Austrii w ciągu ustalonego 90-dniowego okresu całą własność austriacką zarekwirowaną przez Komisję Sojuszników dla potrzeb Komisji i jej organów na całym terytorium Austrii, jak również przez komenda-

(Ciąg dalszy na str. 2)

W woj. bydgoskim

27 nowych spółdzielni produkcyjnych powstało w lutym

BYDGOSZCZ. — W okresie od 1 do 15 bm. powstało na terenie woj. bydgoskiego 27 nowych gospodarstw zespołowych. Dzięki temu ogólna liczba spółdzielni produkcyjnych w tym województwie wzrosła do 769.

Szczególnie żywo rozwija się ostatnio ruch spółdzielczy w produkcji w pow. Inowrocław. W ciągu minionych 2 tygodni powstało tam 5 nowych spółdzielni, a do spółdzielni zorganizowanych wcześniej wstąpiło 155 mało i średniorolnych gospodarzy.



Jedną ze spółdzielni produkcyjnych, której osiągnięcia na polu gospodarczym idą w parze z osiągnięciami na polu kulturalnym — jest spółdzielnia produkcyjna w Mrozach, powiat Ełk. Sukcesy te w dużej mierze zawdzięczają spółdzielcy właściwemu kierownictwu podstawowej organizacji partyjnej PZPR.

Na zdjęciu: Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, członek Wojewódzkiej Rady Narodowej — tow. Bronisława Michałyszyn przegląda „Gazetę Białostocką”, w której jak twierdzi, znajduje codziennie wiele wskazówek do swej pracy. (Fot. — T.Cz.)

W OSTATNIM KWARTALE 1953 ROKU

Pierwsze miejsce w kraju zajęła białostocka FPIU

W marcu odbędzie się uroczysta akademicka, podczas której przodująca załoga otrzyma sztandar przechodni oraz liczne nagrody

Załoga białostockiej Fabryki Przyrządów i Uchwytów w ostatnim kwartale 1953 roku zdobyła pierwsze miejsce w kraju we współzawodnictwie międzyzakładowym. Pierwsze miejsce osiągnęła w jednej z branż, a mianowicie w przemyśle narzędziowym. Sukces ten uzyskała białostocka metalowcy dzięki przekroczeniu kwartalnego planu produkcji przy uzyskaniu najlepszych wskaźników asortymentowych i jakości oraz poważnemu zmniejszeniu odpadów.

Motorem tych sukcesów był przede wszystkim udział ponad 90 proc. ogółu pracowników fabryki we współzawodnictwie, pogłębianym dodatkowymi zobowiązaniami podjętymi dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz szerego rozwinętych w fabryce ruch racjonalizatorski.

Kolejne miejsca we współzawodnictwie zakładów przemysłowych zajęły: Fabryki Tarcz Ściernych w Grodzisku Mazowieckim i Fabryki Artykułów Ściernych w Sosnowcu.

Uroczysta akademicka — na której przodująca załoga zostanie wręczony sztandar przechodni, ufundowany

przez Centralny Zarząd Przemysłu Narzędziowego i Przyrządów Mierniczych oraz przodującym robotnikom zostaną rozdane nagrody — odbędzie się w fabryce na początku marca. (rk)

Przed siewami KAŻDY DZIEŃ JEST DROGI

Od wyników przygotowań do akcji wiosennej siewów zależy sam przebieg siewów i termin ich zakończenia.

Prezydium naszego rządu w podjętej ostatnio uchwale, dotyczącej wiosennej akcji siewnej, stawia przed wszystkimi ośrodkami maszynowymi zadanie całkowitego ukończenia remontu maszyn do dnia 6 marca br. Jest to data pełnej gotowości każdego siewnika, pług, czy brzozy do pracy w polu.

Jest to zadanie bardzo duże. Wymaga ono od kierownictwa wszystkich POM, PGR i GOM, od wszystkich załóg, a przede wszystkim brzygad remontowych dużego wysiłku, solidnej pracy.

Jasną jest rzeczą, że tam, gdzie remonty zostały zakończone lub są na ukończeniu, okres ten trzeba wykorzystać do celu dokładnego sprawdzenia każdej części, do zrobienia końcowych poprawek.

GOM w Michałowie pow. Białystok stoi w przededniu zakończenia remontów. Zostały do naprawy tylko 3 siewniki zbożowe. Cała załoga warsztatu naprawczego GOM podjęła zobowiązanie, że 1 marca złoży meldunek o gotowości maszyn do siewu. W pracy najbardziej wyróżniła się Grzegorz Salwinowicz, kierownik warsztatu. Obok sumiennie wykonywanych prac związanych z przy-

działem pracy, kontrolą i udzielaniem rad młodszym pracownikom — sam bezpośrednio pracuje przy remoncie maszyn.

Dlatego już dziś można powiedzieć, że GOM w Michałowie 1 marca złoży meldunek o gotowości maszyn do siewu.

O podjęciu podobnego zobowiązania do GOM w Czyżewie pow. Wysokie-Mazowieckie. W podjętym przez nich zobowiązaniu czytamy m. in.: „My pracownicy GOM w Czyżewie dla uczczenia II Zjazdu PZPR postanawiamy remont maszyn siewnych zakończyć w dniu 1 marca tj. na sześć dni przed terminem”. (Jak)

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie pomocy kredytowej dla pracujących chłopów w 1954 roku

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— do 10 tys. zł, na zakładanie inspektów — do 3 tys. zł na gospodarstwo, oraz na uprawy wie loletnie — do 3 tys. zł na hektar.

Najwyższe są kredyty budowlane. Jedno gospodarstwo może bowiem uzyskać do 10 tys. zł pożyczki na remonty oraz do 15 tys. zł na wzniesienie nowych budynków. Wysokość kredytu na budowę studni może wynieść do 3 tys. zł dla członka spółdzielni, przy budowie studzien zbiorowych — udzielony łączny kredyt może wynieść do 15 tys. zł.

Termin i warunki spłaty kredytów długoterminowych ustala uchwała w zależności od ich przeznaczenia. Np. indywidualnie gospodarujący mało i średnio-rolni chłopci spłacać będą pożyczki na zagospodarowanie odłogów w ciągu 2 lat, pożyczki na odbudowę szklarni i zakładanie inspektów, na uprawy wie loletnie, na zakup krów i na pszczelarstwo — w ciągu 3 lat, pożyczki na zakup cieliczek i ja tówek — w ciągu 4 lat, na plan tacje chmielu — w ciągu 5 lat, pożyczki na remonty średnie i kapitalne — w ciągu 6 lat, a po pożyczki na nowe budownictwo — w ciągu 10 lat. Podobnie, a w niektórych wypadkach dłuższe terminy ustalono dla spłaty pożyczek, udzielonych członkom spółdzielni produkcyjnych i osad nikom.

Gospodarstwa indywidualne będą spłacać pożyczki w ratach półrocznych, wynoszących co najmniej 250 zł, a członkowie spółdzielni produkcyjnych — w ratach rocznych, wynoszących co najmniej 400 zł. Przy większo ści kredytów spłaty rozpoczynają się dopiero w drugim lub trzecim roku po otrzymaniu po życzki.

Kredyty długoterminowe są ni sko oprocentowane. Chłopi o trzymujący pożyczki na plan tacje chmielu, odbudowę szklarni, remonty i budownictwo płacić będą odsetki w wysokości 2 proc., a przy kredytach na inne cele — 3,5 proc. Członkowie spółdzielni mają kredyt opro centowany niżej. Stopa procentowa przy kredytach na remon ty, nowe budownictwo i budowę studzien wynosi 1,5 proc., a przy kredytach na zakup bydła i na zakładanie sadów — 2,5 proc.

KREDYTY KRÓTKOTERMINOWE

Oprócz kredytów długotermini nowych uchwała Prezydium Rządu ustala wielkość pomocy finansowej dla chłopów w formie kredytów krótkoterminowych, udzielanych na okres do 14 miesięcy. Z tych kredytów mogą korzystać mało i średnio-rolni chłopci, członkowie spół dzielni produkcyjnych oraz rzemieślnicy wiejscy, a także — za zgodą swych władz — pracow nicy ośrodków maszynowych, służby rolnej, nauczyciele i pracownicy leśni. Krótkoterminowe pożyczki udzielane będą na kup no bydła, trzody, owiec, kóz, drobiu, zwierząt futerkowych, pszczoły, na kupno pasz i na za rybienie stawów, na kupno na wozów sztucznych, środków o chrony roślin, nasion, opłatę prac rolnych, prac polowych, za

gospodarowanie łąk i past wisk, na remonty i drobne bu downictwo oraz na różne inne cele, jak np. zakup maszyn, na rzędzi, urządzeń elektryfikacyj nych, wreszcie na uzupełnienie wyposażenia lub na uruchomie nie warsztatów rzemieślniczych.

WAŻNE OBOWIĄZKI RAD NARODOWYCH

W realizacji postanowień uchwały Prezydium Rządu poważ ne obowiązki przypadają radom narodowym. Powinny one dopil nować aby zwiększona w dużej mierze pomoc finansowa pań stwa spełniła swą rolę, aby o trzymali ją chłopci potrzebujący tej pomocy i dający rękojmię, że pożyczki wykorzystają na u ruchomienie rezerw produkcyj nych, na rozwinięcie gospo darstw, na zwiększenie produk cji rolnej i hodowli. Rady naro dowe mają, jak stwierdza uchwała, obowiązek zapoznania chłopów z możliwościami i try bem otrzymania pożyczek, okre ślenia potrzeb poszczególnych gromad i na tej podstawie ustalenia wspólnie z aparatem Banku Rolnego wielkości pomo cy kredytowej. Obowiązkiem rad narodowych jest także ułatwie nie gospodarstwom, które otrzy mują kredyty, zapoznanie się w materiały potrzebne do celo wego użytkowania kredytu, a przede wszystkim zabezpieczenie dla nich materiałów budowlanych.

Rady narodowe powinny wraz z aparatem bankowym dopilno wać prawidłowego rozdziału kre dytów i wykorzystania ich przez chłopów na cele, na jakie zo stały one przydzielone. Powinny one również czuwać nad termi nowym spłaceniem pożyczek.

Uchwała podkreśla jedno cześnie iż udzielane kredyty mu szą mieć zabezpieczoną spła calność. Prezydium rad narodo wych obowiązane są dokładnie analizować zadania produkcyjne i na te tych zadań dysponować kredytami jako narzędziem uru chomienia rezerw gospodarczych i podniesienia produkcji rolnej.

Chłopi, ubiegający się o kre dyty długoterminowe, winni wy stępować do prezydiów powiato wych rad narodowych wypeł niając odpowiednie zgłoszenia — zaopiniowane przez prezydium gminnych rad narodowych.

Kredyty krótkoterminowe udzie lane są przez gminne kasy spół dzielcze. Do nich więc powinni składać wnioski wszyscy chłopci, którzy chcą otrzymać pożyczki krótkoterminowe.

SPRAWA AUSTRIACKIEGO TRAKTATU PAŃSTWOWEGO 23 posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie

W dniu 17 bm. odbyły się dwa posiedzenia konferencji: jedno w ścisłym gronie — przed południem na temat pierwszego punktu porządku dziennego i drugie — jawne po południu na temat drugiego punktu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

danturę międzysojuszniczą oraz wojska w Wiedniu, a wciąż jesz cze znajdująca się w ich dyspo zycji. Zobowiązania powzięte na podstawie tego punktu będą wy konywane w sposób nie uchyla bający postanowieniom artykułu 35 niniejszego traktatu.

5) W związku ze zwłoką w za warcu traktatu pokojowego z Niemcami Rządy USA, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego będą miały prawo po wejściu w życie traktatu z Austrią odroczyć na pewien czas wycofanie swych wojsk z terytorium odnośnych stref Austrii. Rządy czterech mocarstw uznają przy tym za konieczne, by najpóźniej w 1955 roku znów rozpatrzyć spra wę terminu wycofania wojsk czterech mocarstw z terytorium Austrii.

Wojska, których wycofanie z Austrii zostanie odroczone, nie będą wykonywały funkcji oku pacyjnych oraz nie będą ingero wały w sprawy administracji austriackiej i w społeczno-poli tyczne życie kraju. Sytuację prawną tych wojsk określi spe cjalne porozumienie, które zo stanie zawarte przez rządy USA, Anglii, Francji i ZSRR, oraz rząd Austrii i nabierze mocy równo cześnie z wejściem w życie trak tatu państwowego z Austrią.

Minister Mołotow podkreślił, że utrzymywanie pewnych od działów wojskowych przez czte ry mocarstwa na terenie Austrii byłoby krokiem o charakterze tymczasowym i przejściowym.

Sekretarz stanu USA Dulles, który zabrał głos po ministrze Mołotowie, wyraził pogląd, że z powodu propozycji ZSRR kon ferencja cofnęła się, chociaż w pewnej chwili wydawało się, że osiąga już swój cel, jeśli chodzi o sprawę Austrii. Obrady kon ferencji nad traktatem państwowym z Austrią toczyły się w tym czasie — powiedział Dulles. Wbrew wyrażnemu brzmieniu tekstu pro pozycji radzieckiej i mimo wyjaśnień ministra Mołotowa, Dul les oznajmił, że delegacja radziecka dąży rzekomo do tego, by obce wojska pozostały na te rytoryum Austrii przez czas nie ograniczony.

Po Dullesie przemawiali fran cuski minister spraw zagranicz nych Bidault, przedstawiciel Aus trii minister Figl i brytyjski mi nister spraw zagranicznych Eden. Oświadczyli oni, że nie przyjmują dodatkowych propo zycji radzieckich. Minister Figl za znaczył, że musi ściśle przestrze gać pełnomocnictw, jakie otrzy mał od swego rządu, wobec

czego nie może nic dodać do swych poprzednich wypowiedzi.

Minister Mołotow zabierając ponownie głos podkreślił, iż Związek Radziecki zaniepokojony jest planami utworzenia „eu ropejskiej wspólnoty obronnej”, gdyż plany te prowadzą do od rodzenia militarystyki niemiec kiego. Z tej właśnie przyczyny Związek Radziecki musi zachować szczególną czujność w spra wie traktatu państwowego z Aus trią. Wiemy z doświadczenia — powiedział minister Mołotow — jak drażliwy jest militarysta niemiecki wobec sąsiadów Niemiec. Może on znowu knuć plany „Anschlusu”.

Minister Mołotow wskazał na stępnie, że minister Eden dopa truje się sprzeczności w fakcie, iż Związek Radziecki z jednej strony zgłasza zastrzeżenia co do tworzenia baz wojskowych na terytoriach państw obcych, z drugiej zaś strony sam propo nuje pozostawienie w Austrii na okres przejściowy pewnych od działów wojskowych. Jesteśmy zdania, — powiedział minister Mołotow — że nie można się tu dopatrzeć żadnej sprzeczności. Chodzi tu o rzeczy zupełnie in ne. Jesteśmy zdania, że istnienie obcych baz wojskowych na te rytoryach poszczególnych państw wywołuje zaniepokojenie w sto sunkach międzynarodowych, pod kopuje trwały pokój i ogranicza suwerenność państw, na któ rych terenie takie bazy istnieją.

Liczba amerykańskich i brytyjskich baz wojskowych na teryto riach innych państw ustawicznie wzrasta. Jednakże mocarstwa za chodnie przeciwko temu nie pro testują.

Co się tyczy Austrii, to cho dzi o wypadek wyjątkowy. Mó wimy przecież o przejściowym pozostawieniu w Austrii okre ślonych oddziałów wojskowych i proponujemy, by sprawa ta została załatwiona w drodze po rozumienia czterech mocarstw i w porozumieniu z Austrią. Gdy by w taki sposób powstawały obce bazy wojskowe na teryto riach poszczególnych państw, byłoby to zupełnie coś innego, ale — jak wiadomo — amerykańskie bazy wojskowe tworzone są inaczej.

Następnie zabrał głos sekre tarz stanu Dulles. Oświadczył on, że poprawki proponowane przez delegację radziecką nie zmieniają faktu, iż oddziały wojskowe pozostawać mają w Aus trii przez czas nieograniczony. Te sama myśl, która absolutnie nie wynika z tekstu propozycji

radzieckiej, wyrazili następnie Bidault, Figl i Eden.

Przemawiając raz jeszcze mi nister Mołotow zaproponował delegacji austriackiej, aby prze studiowała artykuł 33 i zgłosiła uzupełnienia, jakie ewentualnie chciałaby wprowadzić.

Następnie zabrał głos mi nister Bidault, oświadczając w charakterze przewodniczącego, że co do trzeciego punktu porządku obrad porozumienie nie zostało jeszcze osiągnięte. Dys-

kusję nad sprawą austriacką po stanowiono odroczyć do czwart ku 18 bm.

W dniu 17 bm. odbyły się dwa posiedzenia konferencji mi nistrów spraw zagranicznych jedno w ścisłym gronie, niea jawne — przed południem, na temat pierwszego punktu po rządku dziennego oraz drugie — jawne, po południu, na te mat drugiego punktu. Oba po siedzenia w dniu 17 bm. odbyły się w siedzibie Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech,

Wiece protestacyjne we Francji



Fala protestów we Francji przeciwko ukladom wojennym z Bonn i Paryża rośnie z każdym dniem. Na zdjęciu: Wiece protestacyjne przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich w Marsylii. (Fot — CAF)

DLA POPARCIA ŻAŁAŃ EKONOMICZNYCH

Masowe strajki demonstracyjne i pochody robotników włoskich

W Rzymie policja atakuje uczestników strajku

RZYM. — Stolicę Włoch oraz terytoria Latium i Umbria objeły we wtorek masowe strajki demonstracyjne, które od pewnego czasu wybuchają kolejno w róż nych prowincjach na wezwanie Włoskiej Powszechnej Konfede racji Pracy i socjal-demokra tycznej centrali związkowej (UIL). Jakkolwiek kierownictwo chrze ścijańsko-demokratycznych zwią zków zawodowych zlamalo soli darność robotniczą i odcieło się od tego ruchu podjętego dla poparcia żądań ekonomicznych ludzi pracy — również członko wie tych związków przyłączają się licznie do strajków.

Wtorkowe strajki proklamo wane zostały w różnych gale

ziach życia gospodarczego na okres od 24 do kilku godzin, za leżnie od lokalnej sytuacji. W Rzymie ruch strajkowy objeł m. in. komunikację miejską, wodociągi, elektrownie, gazow nie i telefony.

Prefekt policji rzymskiej na rozkaz nowego rządu, na które go czele stoi, jak wiadomo, b. minister spraw wewnętrznych Mario Scelba, poczynił rozległe zarządzenia na wypadek demon stracji. „W punktach strategicz nych” miasta stanęły szturmowe oddziały policji uzbrojone w au tomaty i pałki gumowe. Ulicami krążyły patrole konne, jak rów nież patrol specjalnej policji samochodowej, utworzonej przed kilku laty przez Scelbę. Trzyma no również w pogotowiu pompy strażackie.

Mimo tych przygotowań, w różnych punktach Rzymu odbyły się demonstracje i pochody ro botników, w których uczestni czyli bardzo licznie młodzież. Policja wystąpiła przeciwko de monstrantom, zwłaszcza w cen trum miasta, w pobliżu parla mentu i ratusza. Doszło do starć, podczas których wiele o sób odniosło rany. Około 500 osób aresztowano.

RZYM. — Dziennik „Unita” donosi, że około tysiąca robo tników fabryki ceramiki „Richard Ginori” w mieście Doccia (okreś Florencji) okupowało w dniu 16 lutego zakłady na znak protestu przeciwko decyzji właścicieli zam knięcia fabryki i zwolnienia ro botników. W Sesto-Florentino, miejscowości, której Doccia pod lega pod względem administra cyjnym, proklamowano 17 lute go powszechny strajk solidarno ści z robotnikami fabryki „Ri chard Ginori”.

Pionierzy z N R D przyjechali do Warszawy

WARSZAWA. — Dnia 17 bm. przyjechała do Warszawy na zaproszenie Ministerstwa Oświaty 10-osobowa grupa nie mieckich pionierów, którzy weź mą udział w V Ogólnopolskich Igrzyskach Harcerskich w Kry nicy.

Sprawa pokoju — naszą sprawą

Józef Zadykowicz

brygadziasta ciesielski ZBM, przedownik pracy wyrabiający ponad 200 proc. normy

Konferencja pokojowa za proponowana przez ZSRR bardzo mnie ucieszyła i gorąco popieram projekt za warcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym, jaki przedstawił na konferencji minister Mołotow.

Ostatnia wojna mnie oso biście też dotknęła, bo byłem zabrany do robót przymuso wych przez hitlerowców. A jak na tej pracy było, to nie

Piotr Mroziński

robotnik Spółdzielni Wydawniczej w Białymstoku

Czytając w „Gazecie Biało stockiej” komentarze w spra wie konferencji czterech mi nistrów w Berlinie i studiując wypowiedzi ministra Mołotowa, doszedłem do przeko nania, że zwycięstwo jest po naszej stronie. Bo wyobraźmy sobie: który zdrowo my ślący obywatel niemiecki, francuski czy nawet amery kański jest zdolny uwierzyć w słodkie, a zarazem zatrute jadem nienawiści do tego, co

trzeba się dużo rozwodzić, bo miliony Polaków odczuło wtedy but hitlerowski, kre matoria i obozy. Wszystkim nam zależy na tym, ażeby to się więcej nie powtórzyło, że by nie odrzuciły się Niemcy faszystowskie popierane przez blok zachodni.

Dlatego propozycje wysu wane przez ministra Mołoto wa dla utrwalenia pokoju u ważamy za swoje własne, bo one są po naszej myśli.

postępowe, słowa przedstawi cieli imperializmu anglo-amerykańskiego i francuskiego. Do czego dążą panowie ci, nie jest już dla ni kogo tajemnicą. Starają się oni przekonać opinię publicz ną o konieczności rozważa nia kwestii niemieckiej drogą tak zwanych „wolnych wyborów”. Wiemy, że te „wolne wybory” w myśl tej wskazani, mają się odbyć pod kontrolą mocarstw okupacyj

nych. A co za tym idzie: przy użyciu wszelkich środków, nie wyłączając pałek gumo wych, pistoletów i wiezie nia — by nie dopuścić do zjednoczenia Niemiec na za sadach demokratycznych.

Kiedy czytam o propozycji „wolnych wyborów”, przypo minają mi się wybory w Pol sce przedwójniowej. Któż ze świadomych robotników czy chłopów chciał przed wojną głosować na ludzi, któ rzy nie mogli mu zapewnić pracy? Chyba nie trzeba przy pominąć ilu było bezrobot nych w naszym kraju, ilu chłopów było bez ziemi, ilu odbierało sobie życie jedynie dlatego, że byli bez środ ków utrzymania. Ja mieszkałem, a raczej nocowałem, za 5 groszy dziennie u księży Albertynów w Warszawie przy ulicy Jagiellońskiej. Wydawałoby się, że 5 groszy to przecież nie dużo, a jed nak wiele nocy musiałem spędzać na dworcu kolejowym lub w parku, bo nie by ło czym zapłacić. Takich jak ja było tysiące w Warszawie wszystkich miastach Polski kapitalistycznej. Chcieliśmy pracować, prosiłiśmy o ar ać, ale jej nie było dla nas.

Było wszystkiego w sklepach, ale kupujących nie było.

Niesposób jest pisać o tym, wszystkim, co przeżyliśmy. Jednak jedno jest najważ niejsze: że to co już przeszło, nie wróci. Nie wróci, bo wła dze w naszym kraju sprawu ją robotnicy i chłopci, bo po maga nam wielki Związek Radziecki w budowie Polski silnej, socjalistycznej.

Dlatego też moim zdaniem konferencja w Berlinie ob chodzi nas tak samo, jak i o bywateli niemieckich. Wiemy przecież, że robotnicy i chłopi niemieccy są nam braćmi. Bo i oni ucierpieli w wojnie, do której siłą pchało ich ge stapo z Hitlerem na czele. Wielu z nich było wiozionych i zginęło za to, że byli prze ciwni agresji.

Nasz wkład w dzieło po koju jest duży. Każdy metk tkaniny, tona węgla czy żelaza, każda cegła wypro dukowana ponad plan, każdy kilogram zboża, mięsa, każdy litr mleka sprzedany pań stwu ponad plan — to ugrun towanie naszej siły. Jesteś my za zjednoczeniem Nie miec na zasadach demokra tycznych i dołożymy wszy stkich wysiłków do tego, by pomóc naszym niemieckim przyjaciółom.

Realizujemy Czyn Zjazdowy

Komitet sklepowy nr 13 zobowiązania podjęte na czesć II Zjazdu PZPR wykonał do dnia 8 lutego w 151 proc., a komitet sklepowy nr 112 w 152,3 proc. Podejmując dodatkowe zobowiązania komitetu te, do których należały: Wiera Klepacka, Czesław Kolkak, Henryk Lewito, Helena Kudaszewicz, Anna Strzałkowska i Wacław Szachowski, postanowili dbać o frekwencję na zebraniach obwodowych, dbać o należyte zaopatrzenie sklepu i o jego estetyczny wygląd.

* * *

Pracownicy Ekspozytury PKS w Białymstoku realizując zobowiązanie przedzjazdowe, skrócili termin wykonania bilansu na 4 dni przed terminem.

Dziadegs?

...w sklepie optyczno-precyzyjnym przy ul. 1 Maja od dłuższego już czasu brak jest szkieł nr 3 i 3,5?

* * *

...w dniu 13 lutego kominiarz obsługujący ul. Kilińskiego (dom nr 14) „czyszczył” kominię samym sznurem, zamiast szlucą od tego celu szkodliwą?

Gdy kontroler nie zna przepisów służbowych

Istnieje opinia, że jeżeli ktoś wykonuje jakąkolwiek pracę, to zna wszystkie jej tajniki. O tym, że nie zawsze tak jest, przekonał się pasażerowie autobusu linii „B”, którzy dnia 16 bm. jechali do pracy o godz. 7.30 z końcowego przystanku przy ul. Mickiewicza.

Ludzie czekający na autobus wsiadali jednocześnie tylnym i przednim pomostem. Obecny przy tym kontroler MKZ wpadł na świetny pomysł... i odebrał około 12 osobom miesięczne bilety pracownicze, informując, że będą do odebrania w biurze MKZ przy ul. Jurowieckiej. Czy kontroler postąpił zgodnie z przepisami służbowymi?

Czy zaprenumerowałeś już

„Gazetę Białostocką”

na marzec 1954 roku?

NIE WYSTARCZY ODDAĆ DO UŻYTKU

Mieszkańcy Hotelu Miejskiego mówią...

Pragnąc zapoznać się z warunkami w białostockim Hotelu Miejskim przeprowadziliśmy błyskawiczny raid, rozmawiając z jego mieszkańcami.

W pokoju nr 14 zastajemy inż. Kazimierza Burasiewicza z Warszawy.

— Co sądzicie o naszym hotelu? — Muszę stwierdzić, że Białostok zrobił dużą niespodziankę wielu podróżnym, uzyskując tak wspaniałe gmachy.

Nowy hotel białostocki nie ustępuje pod względem wielkości hotelom Gdańska, Olsztyna. Jednak w nim daje się zauważyć wiele braków. Np. bardzo by się przydała mieszkancom hotelu jakaś sala restauracyjna, której dotąd nie ma.

Szeręg uwag pod adresem hotelu wysuwa również mieszkaniec pokoju nr 33 ob. Zbigniew Brokowski, który zamieszkuje tu już od tygodnia.

— Razi mnie wybitnie — powie dział ob. Brokowski — budowlane brakowanie przedsiobiorstwa, które wykonywało hotel. Proszę, oto dowody — i tu wskazuje ręką na ścianę, gdzie widać brak wykonczenia, powstają zacieki (uwaga — wilgoć!), pękła również tynk.

— Czytelna na piśmie niestety świeci pustkami. Nic dziwnego zresztą, jeśli poza wygodnymi fotelami nie ma w niej ani jednego pisma codziennego czy tygodniowego ilustrowanego. Przydałoby się również głośniki radiowe, a nie czas najwyżej, by na oknach znalazły się firany. Do stron pozytywnych białostockiego hotelu zaliczamy działające, dobre centralne ogrzewanie, tak że jest w pokoju zupełnie ciepło oraz ciepłą wodę w kranie, co gdzie indziej jest rzadko spotykane.

Przebywający na delegacji służbowej Włodzimierz Bera-

ziński i Tadeusz Drożykowski z Ministerstwa Rolnictwa, którzy zamieszkują pokój nr 110 mówią:

— Po raz pierwszy spotykamy hotel gdzie jest naprawdę czysto, posciel jest często zmieniana i są dobre warunki wypoczynku. Jednak mamy tutaj też pewien mankament w postaci braku ciepłej wody (pokój 110 mieści się na II piętrze) no i jest cokolwiek za chłodno jak na istniejące obniżenie temperatury, gdy termometr wskazuje przeważnie poniżej — 15°C. Z prawdziwą przyjemnością powitalibyśmy w najbliższym hotelu bufet oraz głośniki radiowe w pokojach. Bardzo przyjemny widok sprawiłyby zawieszona na ścianach obrazy. Jesteśmy również uproszeni, jeżeli chodzi o... czas. Mianowicie na naszym piętrze nie ma zegara i albo wstajemy zbyt wcześnie albo... za późno.

Pracownicy PTSŁ „Łączność” Romuald Rutkowski i Jan Stomlany, których odwiedziliśmy w pokoju nr 203 skarżą się również na brak ciepłej wody, głośników oraz bufetu.

Bardzo cenną uwagę wnieśli mieszkańcy pokoju nr 201 Kazimierz Szewczyk i Zygmunt Szuplik z Warszawy.

— Przede wszystkim w pokoju jest zbyt chłodno, okazuje się, że na III piętrze instalacja centralnego ogrzewania nie działa już zbyt sprawnie i nie ma zupełnie ciepłej wody. Drzwi pokoju zamykają się również z trudem.

Natryski kąpielowe są popsułe i z tego powodu nieczynne, a za kąpiel w łazience trzeba płacić ni mniej ni więcej, tylko aż... 8 zł, co jest stawką zbyt wygórowaną.

Z prawdziwą przyjemnością — mówi ob. Szuplik — powitalibyśmy fakt powstania w białostockim hotelu czytelnicy z biblioteką i wypożyczalnią książek. Takie np. czytelnia i biblioteka jest w Jeleniej Górze oraz w innych miastach i cieszą się one dużym powodzeniem.

Bardzo gospodarską radę pod adresem administracji hotelu wysunął ob. Szewczyk. Chodzi o to by przy umywalkach, które są w każdym pokoju położyć nieduży kawałek linoleum, gdyż przy myciu woda kapie na podłogę.

Również kłopot mają ludzie małego wzrostu w białostockim hotelu. Każdy z nich z wielkim trudem może się ogolić, ponieważ lustra nad

umywalką są umieszczone dość wysoko i równolegle ze ścianą, tak, żeby móc zobaczyć swą twarz musząc stać na krześle przed lustrem. Lustra powinny być umocowane pod pewnym kątem nachylenia. Uwaga zresztą zupełnie słuszna.

* * *

Raid po białostockim Hotelu Miejskim został zakończony. Wydaje się, że wnioski z tego powinna wyciągnąć nie tylko administracja hotelu lecz również Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, by słuszne życzenia mieszkańców hotelu były w pełni zaspokojone, by białostocki hotel nie był tylko hotelem z nazwy i z pojęcia administracyjnego, lecz hotelem — domem, w którym jego mieszkańcy naprawdę będą czuli się zadowoleni i mieli zapewnioną możliwość pełnego wypoczynku. (hb)

Jak wygląda podział nagród w III Oddziale NBP

Oddział Wojewódzki Narodowego Banku Polskiego w Białymstoku przyznał dla III Oddziału Miejskiego Narodowego Banku Polskiego w Białymstoku kwotę 1000 zł na nagrody indywidualne za wyniki uzyskane we współzawodnictwie za IV kwartał 1953 r. Oddział Wojewódzki z góry podzielił powyższą kwotę pomiędzy działami III Oddziału Miejskiego, przyznając 700 zł dla działu kredytowego, natomiast 300 zł dla działu planowania.

Rada Miejskowa przy III Oddziale Miejskim, widząc niewłaściwy podział nagród nie podpisała tego projektu, lecz zwróciła się do swego dyrektora ob. Włodzimierza Ejsmonta oraz do Oddziału Wojewódzkiego o ponowny podział nagród z następującymi motywami: przyznanie nagród powinno nastąpić przez komisję, w skład której muszą wejść nie tylko dyrektor III Oddziału Miejskiego i przedstawiciele Oddziału Wojewódzkiego lecz również Rada Miejskowa III Oddziału Miejskiego. Nagrody powinni otrzymać najbardziej pilni i ofiarni pracownicy: ci, którzy rzeczywiście na nie zasługują.

W odpowiedzi na to Oddział Wojewódzki NBP wyraził swą zgodę, by sprawę podziału i przyznania nagród pracownikom III Oddziału Miejskiego załatwiono w swoim zakresie.

W skład komisji do przyznania nagród weszli: dyrektor III Oddziału Miejskiego ob. W. Ejsmont, przewodniczący Rady Miejskiej ob. Stefan Winnicki, kierownik działu kredytowego W. Łapiński, kierownik działu planowania ob. Eugeniusz Frysiak, kierownik rachunków bankowych S. Zdanowicz.

Nagrody zostały przyznane pracownikom: Sadowskiej, Borowskiej, Sobolewskiej, Hermanowskiej, Zubowicz, Litwinczuk, Jamiołkowskiej, Łapińskiej i Jawor skiemu.

W dniu 6 lutego br. nagrody według nowej listy zostały wypłacone.

Wypłacone... ale nie na długo. W dniu 8 lutego bowiem ob. Ejsmont kazał ob. Sobolewskiej zwrócić narode lub wpłacić ją na konto ob. Puha-czewicz lub ob. Juchnickiej.

DOSTARCZYĆ PLAN PRACY

Dyrekcja PSS winna dostarczać swym sklepom miesięczne plany pracy do dnia 3 każdego miesiąca. Jednak pracownicy komórk planowania jeszcze 9 lutego nie dostarczyli planów poszczególnym sklepom. Bez planu np. pracuje sklep PSS nr 1, a jego pracownicy słusznie się żalą i proszą o dostarczenie planu.

Ryszard Wydzierzecki korespondent

OGŁOSZENIA DROBNE

SKŁADZONO dowód rej. Nr 1-00065 samochodu osobowego i koncesję na nazwisko Siedlecki Henryk, zam. Białystok, ul. Mickiewicza Nr 61.

Dzienniki: 6.30 i 21.00.

Piękne wydanie zeszytów „Polskiej sztuki ludowej”

Na półkach z książkami

Półki białostockich księgarń zapełniły się znowu nowymi wydawnictwami. Są wśród nich ilustrowane, niedrogi albumy „Mówi Warszawa miasto pokoju” i „Warszawa naszych dni”, które chętnie kupują ci wszyscy, którzy interesują się osiągnięciami naszej stolicy. Pięknie wydane zeszyty „Polskiej sztuki ludowej” i „Atlas polskich strojów ludowych” przyciągają uwagę bywalców księgarni barwnymi okładkami.

Wśród atrakcyjnych tytułów warto wymienić „Soso” książkę Bobińskiej o dzieciach i szkolnych latach J. Stalina, „Biały kić” Londona w nowym wydaniu Iskier oraz „Kopernik człowiek Odrodzenia” — A. Nowickiego.

Ukazała się też dawno oczekiwana matematyka na wesoło pt. „Dwurogi czarodziej” — radzieckiego autora Bobrowa.

Duże zainteresowanie budzi też wydana już w 1954 r. „Historia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich”.

Z tanich wydawnictw „Prasy” po 2,40 zł można nabyć „Rzeczywistość” Putramenta i „Szkatułkę z malachitu” Bazowa. (gre)

BUDUJEMY sztuczne jezioro

Koło ZMP przy Białostockim Okręgowym Przedsiębiorstwie Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi w Białymstoku przekazało ostatnio na budowę sztucznego jeziora 107,30 zł.

* * *

Uczniowie kl. XIa i XIb I Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku zobowiązali się pracować przy budowie sztucznego jeziora: 150 roboczogodzin przepracuje młodzież z kl. XIa i 100 roboczogodzin kl. XIb.

Jerzy Cywoniuk korespondent

malagaZETA

„KROPLA WODY, MAŁENKA KROPLA WODY”

— śpiewają smętnie mieszkańcy internatu Zasadniczej Szkoły Zawodowej CUSZ, gdzie już od tygodnia zabrakło jej w kranach.

Ich heroiczna, trwająca 7 dni walka z brudem wzbudza podziw. Śnieg, który jest utrapieniem naszego ZOM-u, uczniom zastępuje wodę i pozwala na zmywanie „snu z powiek”. Dobrze by było, gdyby do tego celu został użyty przez administrację internatu.

(St)

Waldemar Zubowicz korespondent

CZYJA WINA?

Pasażerów czy kasjera

Poczekalnia PKP w Wasilkowie jest zaniedbana i opuszczona. Drzwi nie domykają się, w kątach leży śmiecie. A najgorsze to chyba to, że poczekalnia nie jest opalana, a podróżni marzną. Kasjer bojąc się mrozu uchyla okienko tylko na chwilę i

trzeba naprawdę mieć szczęście, by kupić bilet. A jechać trzeba — do pracy, do szkoły. Jedzie się więc z koniecznością bez biletu. I mandaty się syją...

Henryk Kotyński korespondent

KAMIEŃ — BRUKOWIEC
KAMIEŃ — ŁAMANY
ZWIR PRZESIEWANY
PIASKI BUDOWLANE
PIASKI KOPALNIANE
ZWIRY I POSPÓLKI RZECZNE
dostarcza na budowy Spółdzielnia Pracy
„KRUSZYWO”
Warszawa, ul. Żelazna 31
 k 22-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Ogrodnika i kierownika Gospodarstwa Rolnego zatrudni ZBM — Białystok, ul. Dzierżyńskiego 14/16, pokój 119. k 35-0

Kierowników budów z kilkuletnią praktyką i znajomością kalkulacji zleceń roboczych oraz znajomością norm budowlanych, majstrów cji zleczeń i murarzy wykwalifikowanych zatrudni od zaraz Dyrekcja Zespołu PGR Orla Jucha st. kol. Stare Juchy, pow. Elk. Mieszkanie i stółówka zapewnione na każdej budowie, dalsze warunki do omówienia na miejscu. k 22-0

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet Wydawczy: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 20-22, redakcja nocna 35-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33, Oddziały Redakcji: Elk., ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 658, Biał. Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 397 110/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-1/034

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Ruchome piaski” pocz. godz. 19.

KINA

„Pokój”: „Odzyskane szczęście” godz. 16, 18 i 20.

„Ton”: „Czekaj na mnie” godz. 17 i 19.

Przedprezenta bilietów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis” (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY

Klub MPIK czynny od godz. 13 do 21.

Poradnia świetlicowa Klubu TPPR czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Księgarnia Klubu MPIK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19. Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 12 do 20.

Udziały wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

WYSTAWY

Muzeum „Sztuka europejska XV — XVIII w. na tle stosunków społecznych”. Czynne oprócz niedziel i świąt od 11 — 17, w niedzielę i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9-21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształce-

nia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPPR czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwniej) tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dziurna apteka nr 3 ul. Dąbrowskiego 3 tel. 9-43.

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I NA FALI 1322 M

5.10 Audycja dla wsi: 5.25 Koncert poranny; 6.10 Muzyka poranna; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Koncert poranny; 8.55 „Michel Rondel” — fragment powieści A. Philipe; 11.05 Dla klas III i IV; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.15 Radziecka muzyka ludowa; 12.45 Audycja dla wsi: 13.30 Koncert solistów; 15.30 Dla dzieci: 16.10 Koncert popołudniowy; 17.00 Z życia ZSRR; 17.30 Muzyka ludowa; 18.00 Z mikrofonem po kraju; 18.15 Muzyka dla wszystkich; 18.40 Audycja pomocnicza dla słuchaczy szkół politycznych; 19.00 Z cyklu: „Leurea II Ogólnopolskiego Konkursu Śpiewaczego”; 19.15 Na młodzieżowej antenie; 19.45 Audycja dla wsi; 20.28 Wiadomości sportowe; 20.34 Muzyka rozrywkowa; 20.45 „Trzy walce” opowiadania S. Debowskiego; 21.41 Muzyka taneczna. Dzienniki: 7.00, 12.04, 15.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 M

6.15 Muzyka poranna; 6.50 Muzyka muzyczna; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 14.10 Dla klas I i II; 14.30 Dla klas V; 15.00 Moniuszko: Uwertura do Opery „Halka”; 15.10 „Okienko” — odcinek opowiadania J. Rytcheu; 16.20 Piosenki radzieckie; 16.45 Pogadanka sportowa; 17.15 Muzyka baletowa z opery „Cyd” J. Massenet; 18.00 Felieton literacki; 18.10 Utwory skrzypcowe; 18.30 Odcinek „Fali 49”; 18.45 Koncert; 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących; 19.50 Muzyka i aktualności; 20.00 Dla każdego coś miłego; 21.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Repertarz literacki; 22.20 Koncert muzyki angielskiej; 23.20 Muzyka operowa. Dzienniki: 6.30 i 21.00.

Nauka w cieniu dolara

„Przy kapitalizmie wojna zatrąwa naukę... W warunkach kapitalizmu nauka nie może służyć szczęściu a jedynie zniszczeniu. Naukowiec pozbawiony jest wolności, jest niewolnikiem władcy, który stracił zmysły”.

Prof. J. D. Bernal
Laureat Międzynarodowej
Stalinowskiej Nagrody Pokoju

Któż to są w Stanach Zjednoczonych ci „władcy”, o których mówi prof. Bernal? Odpowiedź na to pytanie daje Amerykanin, Hubert Park Beck, w interesującej analizie ekonomicznego i społecznego przekroju grupy 734 osób, wchodzących w skład rad nadzorczych i kuratorów trzydziestu głównych amerykańskich uniwersytetów. W gronie tych „naukowców” jest zaledwie 36 (!!!) pedagogów, w tym 12 na stanowiskach prezydentów uniwersytetów (prezydent uniwersytetu — rektor — przyp. red.). Przylatująca większość to dyrektorzy i członkowie rad nadzorczych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i finansowych.

Wielki kapitał — to prawdziwy władca amerykańskich uniwersytetów. Jego przedstawiciele

wyznaczają prezydentów i niwerytetów, mają decydujący głos w przyjmowaniu i zwalnianiu personelu naukowego, w wyborze podrektorów, w nabywaniu pomocy naukowych. I w tej dziedzinie „naukowej” kierują się tymi samymi założeniami co w szerzej wielkich interesach. Zgodnie z tym, że wojna przynosi im najwyższe zyski, największym sentymentem w swej działalności „naukowej” obdarzają wojskowych, a największym zainteresowaniem badanie natury militarnej.

Nie przypadkiem też Rada Uniwersytetu Columbia, w skład której wchodził tacy przedstawiciele amerykańskich monopolii, jak Winthrop Aldrich, prezes Chase National Bank, Thomas Perkinson, prezes towarzystwa ubezpieczeń Equitable Life Assurance Company, czy Thomas Watson z International Business Machines, powołała w 1948 r. na prezydenta uniwersytetu człowieka nie zajmującego się nigdy niczym innym, jak zawodową służbą wojskową — gen. Dwight D. Eisenhowera.

Podobnie przedstawia się sytuacja na innych uniwersytetach.

W ślad za generałami, ministrami wojny, admirałami, popłynęli na uniwersytety z kas państwowych dolary, przeznaczono na badania nad nowymi metodami masowej zagłady ludzi. Grupa najwybitniejszych amerykańskich naukowców i intelektualistów, w ich liczbie Albert Einstein, wydała ostatnio broszurę pt. „Militaryzacja wychowania”.

Broszura ta udowadnia, że zamówienia wojskowe „na prowadzenie naukowych badań z dziedziny militarnej” doprowadziły do finansowego uzależnienia tych uczelni od władz wojskowych.

Marynarka wojenna USA zawarła umowy ze 130 ośrodkami naukowymi. „New York Times” donosi, że „rząd Stanów Zjednoczonych wydał w ciągu jednego roku 160 mil. dolarów na badania naukowe przeprowadzone na terenie uniwersytetów”. Jasne, że odbyło się to pod naciskiem monopolii. I jasne, na co przeznaczono są te miliony dolarów, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że w Stanach Zjednoczonych 70 proc. wszystkich badań naukowych prowadzi się dla wojska.

Wszelkie co do tego wątpliwości rozwiewa książka pt. „Nowoczesna broń a wolny człowiek” Vannevara Busha, byłego prezesa amerykańskiego Biura Naukowych Badań i Rozwoju Wiedzy. Autor wyjaśnia, iż oficjalny pogląd Waszyngtonu polega na tym, że wiedza w USA powinna służyć wyłącznie przygotowaniu wojennemu, a możliwości zastosowania zdobyczy nauki do rozwiązania problemów społecznych nie są brane pod uwagę.

Jaki jest — z naukowego punktu widzenia — rezultat tego wciągnięcia nauki w służbę monopolii i wojny, wyjaśnia postępowy amerykański fizyk, James S. Allen: „Sens nauki został spaczony a jej perspektywy za-

tracone wskutek militarystyki nowoczesnego przemysłu”.

Potwierdzeniem słuszności tego poglądu jest haniebne wystąpienie doktora Runo, prezydenta Uniwersytetu Tampa na Florydzie: „Każdy z nas — powiedział on — powinien nauczyć się sztuki zabijania... nie powinno być żadnych ograniczeń w używaniu narzędzi masowej zagłady. Musimy prowadzić wojnę bakteriologiczną, musimy stosować gazy trujące, bomby atomowe i wodorowe, dalekocieżne rakietowe. Oszczędzanie szpitali, szkół i zakładów naukowych w czasie wojny jest zwykłą obłudą”.

Militaryzacja nauki przeprowadzana przez wielki kapitał na amerykańskich uniwersytetach prowadzi oczywiście do usunięcia z życia uniwersyteckiego wszystkich uczonych, którzy nie godzą się na takie wypaczenie celu nauki. I tak Richard G. Morgan, kurator muzeum stanowego w Ohio, jeden z przywódców walki o prawa Murzynów w USA, został po 12 latach pracy zwolniony za działalność antyfaszystowską. Lyman Bradley, profesor germanistyki na Uniwersytecie nowojorskim, został usunięty ponieważ występował w obronie ofiar katedy Hiszpanii, gen. Franco. Komisarz do spraw wychowania zażądał od miejskiego urzędu do spraw wychowania w Nowym Jorku zwolnie-

nia wszystkich „niełojalnych” członków rad naukowych, określając równocześnie jako „łojalnych” jedynie tych, którzy „gorliwieścią i zapałem okazują pomoc zimnej wojnie”.

Wielu jest w Stanach Zjednoczonych naukowców, którzy, podobnie jak profesor Joliot Curie i inni naukowcy we Francji, nie chcą zezwolić na to, by życie intelektualne ich narodu zostało wynaturzone przez sprawowanie go na ścieżki wojny. Wbrew opinii Mac Carthy'ego związek wykładowców z Filadelfii przedstawił profesora Burrowsa Dunham do odznaczenia, jako tego, „który miał największe osiągnięcia w pracy wychowawczej w ciągu roku”.

Profesor Dunham, w odpowiedzi na wyróżnienie, wygłosił przemówienie, w którym, nie zważając na groźbę mu nowe prześladowania ze strony faszystów amerykańskich, stwierdził: „Nasi prześladowcy usiłują wytworzyć sytuację, w której cnota jest karana a występki stają się godnym nagrody. W rzeczywistości jednak są na to za słabi. Mogą wywołać lek, ale nie taki, który nie byłby do przyzwyczajenia. Mogą posiadać nienawiść — ale nie na długo. Jest coś szczególnie wśród nas, ich przeciwników. Jesteśmy nosicielami postępu i hartujemy się w ogniu walki”.

George Bidwell

Już jutro

Co? — Nowa fascynująca powieść

Temat? — Podbój Peru przez Hiszpanów w wieku XVI

Tytuł? — „LIŚCIE KOKA”

Autor? — Bogusław Sujkowski

Gdzie? — W „Gazecie Białostockiej”

Sprawa Austrii — to również sprawa bezpieczeństwa

Korespondencja własna z Berlina

Od kilku dni toczy się na konferencji ministrów spraw zagranicznych dyskusja nad sprawą austriacką. Na czoło wysunął się następujący problem: czy można rozwiązać kwestię austriacką w oderwaniu od innych spraw europejskich?

Przypomnijmy sobie w jakich okolicznościach powstał i zaostrzał się problem austriacki. Źródła jego sięgają poza Austrię do Niemiec. Problem austriacki wynikał wskutek t. zw. Anschlussu tj. przymusowego wcielenia Austrii do hitlerowskich Niemiec na krótko przed drugą wojną światową. Anschluss — z jednej strony spowodował zaostrzenie sytuacji na świecie, a z drugiej strony zwiększył poważnie potencjał wojskowy militarystów niemieckich.

Okoliczność tę należy brać pod uwagę w czasie omawiania i rozwiązywania kwestii austriackiej. I należy uwzględnić całokształt sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej tego środkowo-europejskiego kraju, odgrywającego doniosłą rolę w przygotowaniach wojennych militarystów niemieckich w przeszłości i obecnie.

W tym stanie rzeczy szczególną wymowę ma fakt, że trzej ministrowie zachodni starają się za wszelką cenę odizolować i oderwać sprawę austriacką od wszelkich innych zagadnień, tak, jakby ten kraj leżał na księżycu, a nie w sercu Europy, nad Dunajem.

Takie podejście do sprawy austriackiej kryje w sobie podwójne niebezpieczeństwo.

Po pierwsze: rozpatrzenie i rozwiązanie problemu austriackiego w oderwaniu od innych zagadnień nie zapewniłoby normalnych warunków bytu i rozwoju Austrii.

Po drugie: Austria stałaby się terenem, na którym łatwo można byłoby wzniecić ognisko niepokoju. Oderwanie sprawy austriackiej od zagadnień bezpieczeństwa Europy stworzyłoby ponętę dla militarystów w Niemczech zachodnich, jak również dla faszystów w Austrii.

Innymi słowy, problem austriacki powstał na tle i pod wpływem sytuacji w Europie, wobec czego rozwiązanie tego problemu musi nastąpić w powiązaniu z sytuacją w Europie.

W postawie przedstawicieli mocarstw zachodnich zwraca szczególną uwagę podjęta nierozsądną decyzją ministra Bidault. Przyjmując on poza nainwazyjnego i wolą głośno zniecierpliwionego: „Nie chcę mówić równocześnie o Austrii i o innych sprawach”.

Dlaczego? Otóż ministrowie zachodni mówią, że łączenie sprawy Austrii z innymi zagadnieniami „skomplikowałoby” problem. Rzeczka trudność polegałaby na tym, że militarny niemiecki oraz ich protektorzy byłiby zmuszeni na przykładzie Austrii przyznać, że polityka radziecka wobec tego kraju jest wyrazem troski o zapewnienie pokoju w Europie, o niedopuszczenie do wciągnięcia Austrii w rydwan agresywnych przygotowań wojennych. Zmusiliby to wielu ludzi do zastanowienia się, przekonałoby, iż propozycje radzieckie zmierzają do skrócenia ramienia militarystów niemieckich, do uniemożliwienia nowego Anschlussu.

A niebezpieczeństwo Anschlussu — należy z naciskiem podkreślić — istnieje. Świadczy o tym wystąpienie bawarskiego ministra Kaisera oraz wynurzenia odwetowych i militarystów w Niemczech zachodnich i faszystów w samej Austrii. Oświadczenia te odwołują się do nainwazyjnego rabek zasłony, ukrywającej plany odwetowych z Bonn, skierowane przeciwko samodzielności Austrii, przeciwko Francji, Polsce, Czechosłowacji, przeciwko pokojowi.

Do Anschlussu, rzecz jasna, nie wolno dopuścić. Nie wolno również usypiać opinii publicznej ukrywaniem niebezpieczeństwa Anschlussu. Co więcej, należy przedsięwziąć środki, by na odcinku austriackim nie powtórzyło się to, co miało miejsce przed drugą wojną światową i co wojnę tę przyspieszyło.

GAZETA MOTTOWA

Narciarskie mistrzostwa województwa białostockiego

Sekcja narciarska WKKF zawiadła

W ubiegłą niedzielę odbyły się pod Białymstokiem mistrzostwa narciarskie w biegach płaskich i sztafetowych. Na starcie stanęło 71 zawodników reprezentujących 6 powiatów. Najliczniejszą ekipę wystawił powiat Białystok.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zdobyło miasto Białystok, drugie powiat Białystok, a trzecie powiat Augustów.

Wyniki biegów były następujące:

15 KM SENIORZY

1. Wasilewski (pow. Białystok) 56,32

2. Romanowicz (pow. Białystok) 57,52

3. Sucharszewski (Augustów) 59,00

10 KM SENIORKI

1. Pilecka (Augustów) 47,07,2

2. Stupak (pow. Białystok) 47,21,4

3. Chrenowicz (pow. Białystok) 57,53,2

10 KM JUNIORKI

1. Lubowski (Augustów) 31,30

2. Kamiński (Augustów) 33,00

3. Snarski (Augustów) 34,30

Siatkarze Gwardii jadą do Lublina

Dzisiaj siatkarze Gwardii wyjeżdżają na półfinałowe rozgrywki o wejście do klasy wydzielennej. Grać oni będą w grupie lubelskiej gdzie spotkają się z reprezentacjami: Lublina, Rzeszowa i Szczecina. Gwardia ma pełne szanse by dostać się do finału, gdyż przeciwnicy reprezentacji mniej więcej taki sam poziom.

Gwardiaści wyjeżdżają w następującym składzie: Paczuszko J., Paczuszko T., Adamowicz, Goć, Lappo, Walicki, Kozłowski i Wyszyński. (Bu)

5 KM JUNIORKI

1. Gruszczyńska (pow. Białystok) 27,43,2

2. Wróblewska (Elk) 28,24

3. Paszko (Elk) 29,46

SZTAFETA MĘŻCZYZN 4X10 KM

1. m. Białystok 2,50,4

2. Augustów 2,54,4

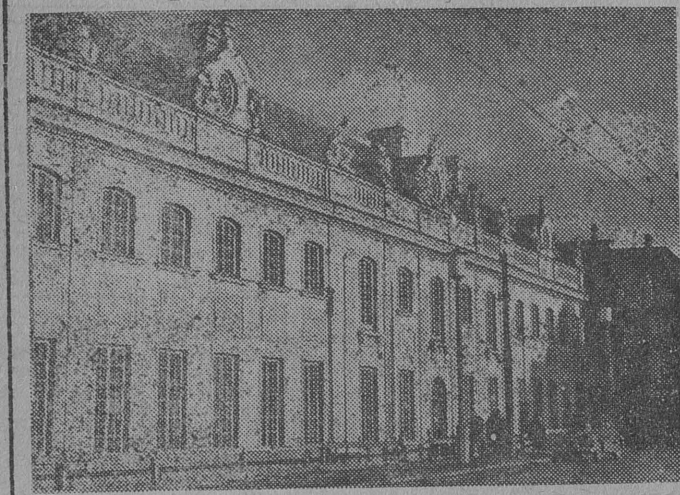
Na marginesie zawodów trzeba dodać, iż sekcja narciarska przy WKKF zlecając organizację dla MKKF nie zainteresowała się ani przygotowaniem, ani przebiegiem samych mistrzostw. (Bu)

Młoda mistrzyni



W niedzielę 14. II. 54 r. na sztucznym lodowisku w Warszawie zakończyły się 3-dniowe mistrzostwa Polski w jeździe figuralnej na lodzie. W mistrzostwach startowało wiele młodzieży, która wykazała ogromne postępy. Na zdjęciu: 14-letnia Basia Janowska („Stal” Stalinogród) zdobyła tytuł mistrzyni Polski na rok 1954. CAF fot. Baranowski

Odbudowa zabytków



Pałac Branickich przy ulicy Młodowej, jedna z najpiękniejszych budowli zabytkowych Warszawy został pieczołowicie odbudowany.

Na zdjęciu: Fragment skrzydła pałacu od ulicy Młodowej.

(CAF — fot. Szyperko)

Michał Hofman